

teatr

Komedia muzyczna — jako taka — daje się lubić i zawsze może liczyć na ciepłe przyjęcie publiczności. Nic dziwnego więc, że „Leztern” Feriduna Erola i Romana Gorzelskiego wintany jest chętnie na wszystkich scenach.

Jak sama nazwa pozwala się domyślać, są tutaj elementy westernu, podane parodystycznie, z przymrużeniem oka. A więc — jako miejsce akcji — tzw. saloon, w którym popija się i strzela (Bar „Niebo”), a w nim — Wielki Barman, równocześnie pełniący obowiązki szeryfa. Występują liczni kowboje, a wśród nich — pozytywny bohater, bez skazy, oraz jego przeciwnik, czarny charakter, nazwany nawet Szwarzem, i oczywiście staczają ze sobą walkę na śmierć i życie, w której zwycięża szlachetny Jan (polskiego pochodzenia). Nietypowa dla westernu postać — to „kowboj kresowy”, czyli Ivangogg. Natomiast częsty w opowieściach z Dzikiego Zachodu tzw. „doc” jest doktorem hiszpańskiej medycyny. Rzecz prosta, muszą być tu uroczyste dziewczęta, intryga, miłość, strzelanina, sto szaleństw i happy end.

Zabawnym pomysłem autorów jest wprowadzenie w świat umownego Dzikiego Zachodu przedstawicieli bardzo wielu narodowości, widzianych umyślnie poprzez pewne schematy oraz przydanie niektórym z nich nazwisk kojarzących się z ich ojczystym folklorem, w istocie — czysto polskich.

Osnowę akcji stanowi współzawodnictwo o zdobycie szklanej góry oraz o rękę Kate, Wielkiej Córy Wielkiego Szeryfa. Szklana góra wprawdzie nie istnieje, co nie przeszkadza dzielnemu Mak Owcowi wspinać się na nią i spaść ze złamaną nogą. Tłem dla romansu Kate i najlepszego z kowbojów, Jana Ko-

SZKLANA GÓRA

wala, są miłosne perypetie dwóch innych par: Ann (dziewczyny z Północy) i Pastora O’Ko oraz Mary (dziewczyny z Zachodu) i Ivangogga, dzielnego przyjaciela Jana. Na ostatku wyłania się coś na kształt czwartej pary, którą tworzą Mr. Brock (syn króla truskawek, odpalony konkurent Kate) i Mak Owiec (wprawdzie nie kobieta, ale bądź co bądź w spódniczce). Tekst komedyjki uznać zresztą trzeba raczej za pretekst do prezentacji licznych piosenek i tańców. Także — za rodzaj szkicu scenicznego, który każdy teatr może rozwinąć po swojemu, mając okazję do wprowadzenia różnych pomysłów.

Teatr częstochowski wystawił „Leztern” w reżyserii i choreograficznym opracowaniu Barbary Fijewskiej oraz w muzycznym opracowaniu Bolesława Ociasa. Publiczność otrzymała dużą i naprawdę znakomicie „przyrządzoną” porcję piosenek i tańców (wśród nich wiele wykonanych brawurowo, z żywiołowym temperamentem). Odnotować można także pewne pomysły sceniczne, jak we wprowadzeniu rozwinięcie się kwiatka ze strzelającego pistoletu, wylaniającego się zza kurtyny. Albo — podkreślanie umowności widowiska — poprzez wypowiedzi aktorów zwrócone do publiczności lub do personelu technicznego. Trzeba uznać za udany sposób ukazania niektórych perypetii bohaterów (choćby sceny z pozornie odmłodzonym kolejarzem Grogeaux, uwolnienie Jana z więzienia, do którego trafił na skutek niecznych knowań Szwarca, pełen ekspresji upadek Szkota ze szklanej góry). Udany był również finał, w którym następuje bardzo zabawnie zróżnicowane wejście poszczególnych par na scenę.

Z pewnością można było bardziej zindywidualizować postaci bohaterów, idąc przede wszystkim w kierunku kształtowania ich cech komicznych, wydobywania różnych odmian i odcieni humoru: lekką karykaturę czy groteskę, humor liryczny etc. Można było również wzbogacić sceniczny „asortyment” zabawnych chwytów, gagów, niespodzianek, anachronizmów, przekornych aktualizacji. W ogóle — rozwinąć bardziej warstwę komediową spektaklu. Najlepiej wypadły w nim elementy muzyczno-taneczne i one przede wszystkim nadają ton całości.

Człowieka podwójnie Wielkiego — bo i jako Barmana i jako Szeryfa — grał Stanisław Kozyrski. W roli jego córki Kate wystąpiła Małgorzata Starczevska-Owczarek. Bardzo dzielnym Mak Owcem był Janusz Barburski, Bałamutnym nieco Pastorem O’Ko — Jerzy Balbuza. Ivangogga — swego rodzaju amerykańskiego Kozaka — kreował Andrzej Jurczyński. W przyszłą pastorową, Ann, wcieliła się Krystyna Michel, zaś w Mary, narzeczoną „kowboja kresowego”, Anna Ramza. Kolejarza Grogeaux grał Stanisław Czaderski a Hiszpana Juana Lopeza Ortęę — Wiesław Ochmański. Mr. Brockiem, synem króla truskawek, był Konrad Łukasiewicz. Jako antagoniści wystąpili: Andrzej Chichłowski (dobry kowboj Jan Kowal) i Tadeusz Olesiński (Szwarc).

W przedstawieniu brał udział zespół muzyczny filharmonii częstochowskiej oraz kwartet chóru „Pochodnia”. Scenografię opracowała Małgorzata Treutler.

RENATA ZWOŹNIAKOWA

Feridun Erol i Roman Gorzelski: „Leztern” — komedia muzyczna w 3 aktach. Muzyka — Piotr Hertel. Teatr im. A. Mickiewicza w Częstochowie, premiera — 14. VII. 1979.